Nr 242. ROK 1840 ŚRODA 21 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Korduli Panny.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Przybysława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
20	6	26" 10" 093	+ 4, 1	2, 72	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	11, 607	+ 6, 4	?, 85	Zachodni słaby	,,	Deszcz
	10	27 0, 555	+ 4, 2	2, 64	Północny słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— Londyn 29 Września. —

Onegdaj w przystani (Dock) w Devontport, wybuchł wielki pożar, który jeden liniowy okręt, jedną fregatę i mnóstwo zapasów wojennych w tamtejszych arsenałach zniszczył. Pokazało się później, że ogień na czas ugaszono. Ogień wybuchnął o godzinie 4 z rana, a dopiero po 6téj zdołano go ugasić, powszechnie mniemają, że ogień był podłożony, szkoda, jaką zrządził, nie daje się jeszcze dokladnie oznaczyć i ministeryalny *Globe* mniema, iż taż strata nie będzie tak znaczną jak z początku mniemano. Okręt *Talavera* i fregata *Imogene*, które zostały spalone, były już małéj wartości, jako bardzo stare, główną szkodę stanowią zapasy, które zniszczone zostały. Pogłoska, iż ogień został podłożony, opiera się na tém, iż jeden z szyldwachów na parę godzin przed wybuchnięciem pożaru, widział dwóch ludzi wychodzących z téj części przystani, w któréj ogień rozpoczął się, mniemamy jednak, że to podejrzenie okaże się bezzasadném.

— Dnia 2 Października. —

Parlament został tymczasowo odroczony na nowo do połowy przyszłego miesiąca.

Pan Waghorn donosi z Alexandryi pod dniem 7 września, że poczta indyjska przez Egipt dotychczas nie została przerwaną i podług jego mniemania, nie dozna i nadal przeszkody.

— Dnia 3 Października. —

Od kilku dni odbywa się głosowanie na wybór nowego lorda Mayora Londynu, wrzawa niekiedy do najwyższego stopnia dochodzi, kułaki często rozstrzygają niezgodę. P. Harmer, który dotychczas nie miał wyższości, znajdował się dziś na sali wyborców i za każdy głos na jego stronę osobiście dziękował. Przeciwnicy jego nie mogli dojść do słowa z powodu krzyków radykalistów. Chorych przywożono w powozach, aby mogli dać głos. Zupełnie publicznie dopuszczano się przekupstwa. Na rogach ulic przylepiono wielkie karty z napisem: »Dziś jest przesilenie.«

Pan Guizot miał onegdaj wieczorem po skończeniu posiedzenia rady ministrów, długą konferencyą z lordem Palmerston. Niepewna pogłoska twierdzi że zażądał paszportów. Dzienniki jednak nic o tém nie wspominają!

— Haga 1 Października. —

Wychodzący tu *Dagblad*, donosi zgodnie z pogłoską umieszczoną wczoraj w *Handelsblad*: »Wczoraj rozeszła się tu pogłoska iż

J. K. Mość król Hollandyi ma zamiar złożyć rządy i przenieść je na osobę J. K. W. xięcia Oranii. Ta pogłoska utrzymuje się dziś i upatrują z tém związek w zwołaniu rady ministrów i rady stanu, które dziś w południe miały miejsce. J. K. Wysokość xiążę Oranii i syn jego wyjechali do J. K. Mości do Loo. Utrzymują że ministrowie i członkowie rady stanu, na następną środę wezwani są do Loo, gdzie nastąpi uroczyste odstąpienie tronu xięcia Oranii.

— *Madryt* 24 *Września.* —

Słychać, że junta otrzymała list xięcia Vittoryi, w którym oświadcza, że ciężar dowództwa armii, nie dozwala mu przyjęcia prezesostwa rady, że jednak prosił królowéj o pozwolenie udania się do Madrytu, dla ułożenia tam gabinetu, któryby obu stronom odpowiedział.

— *Lizbona* 21 *Września.* —

Powstanie wojska na teraz może być uważane za przytłumione i okazało się, że nie było tak ważném jak się zdawało, gdyż liczba buntowników pod dowództwém pułkownika Miguel Augusto, wynosiła tylko 800 ludzi. Pułk 9 i 13 ograniczały się na przybraniu groźnéj postawy i podaniu do królowéj prośby o zmianę gabinetu, 31 oficerów i więcéj niż 200 ludzi przeszło do Hiszpanii.

— *Konstantynopol* 16 *Września.* —

Leipzig. A. Z. zawiera następujące szczegóły o związkach Mehmeda Ali z stolicą państwa tureckiego: »Ani bitwa pod Koniah ani pod Nisib nie zostałe wygraną przez talent wojowniczy Ibrahima albo Solimena paszy, i znaczną część tych zwycięztw przypisać należy wpływowi tutejszych tajnych religijnych towarzystw, gdyż naczelny wódz i wielu oficerów tureckich, działali podług nadanego im przez toż towarzystwo popędu. Albowiem Hafiz pasza, który dowodził pod Nisib, jest nadzwyczajnie nabożnym, zupełnie oddanym duchowieństwu, i chociaż sułtanowi także bardzo był przychylnym, jednak w razie otrzymania rozkazów od swego władzcy i od propagandy duchownéj, zawsze on tym ostatnim dawał pierwszeństwo. To jest teraz wiadomem, gdyby nie obawiano się dać duchowieństwu więcéj powodu do nieukontentowanie, to pasza Erzerumu po przegranéj pod Nisib nie byłby tak szczęśliwie wyszedł i przynajmniéj dawno już byłby popadł w zupełną niełaskę. Zupełnie tak samo było z flotą, i kto przypisuje Francyi zdradę Kapudana paszy, ten się bardzo myli. Jakie powody skłoniły Mehmeda Ali, że po wygranéj pod Nisib nie postąpił pod Stambuł, to nie daje się wytłómaczyć. Bo Ibrahim zawsze był i jest dobrze zawiadomiony przez swoich ajentów w Konstantynopolu o wszystkiém co się tam działo i dzieje, dla tego wiedział, że może z pewnością liczyć na pomoc bardzo silnego stronnictwa w Turcyi. Stąd pochodzi jego upór, jego nie zachwiana wola nie ulegania; albowiem więcéj niż raz przesłano mu stąd radę a nawet wezwanie do oporu. Mehmed Ali jako nader mądry i przezorny mąż, nie chciał tłómaczyć się przeciw zarzutom jakie mu czyniono z powodu, iż nie korzystał z wycięztwe pod Nisib. Miał on skrytą myśl, która niepokoiła duchowną propagandę i dla odkrycia jéj musiała wszelkich środków używać aby podług tego mogła dalsze swoje działania kierować. Nakoniec udało się wyciągnąć z niego te pełne znaczenia wyrazy: Udam się do Stambulu wtedy, gdy tamtejsi muzułmania głośno mię wezwą abym stanął w obronie zagrożonéj wiary. To jest moje jedyne i ostatnie słowo! To skinienie było znaczącem i wyrażało więcéj niż dostatecznie życzenie Mehmeda. Stronnictwo duchowne mniemało że nie wypada mu nic więcéj czynić jak silniéj i otwarciéj w tym duchu manewrować. W tym celu rozesłano ajentów po całéj Rumelii i Azyi mniejszéj, którzy mieli ludowi przedstewić, że byt Turcyi i jéj wiara są w najwyższym stopniu zagrożone, i że jedyną obroną ich może być Mehmed Ali, albowiem teraźniejszy sułtan wyrzekł się proroka, i wzywali przeto wszystkich prawdziwych muzułmanów, aby wznosili modły do BOGA iżby prorok chorągiew swoję w ręce Mehmeda Alego oddał, który sam tylko może ją ustrzedz od splamienia i uczynić znowu potężną i zwycięzką. Podobne proklamacye które bardzo dobrze były przyjmowanemi, błędnie przypisywane są Mehmedowi Alemu. Chociaż porta wie teraz kto tych wszystkich kroków właściwym jest sprawcą, mniema jednak, że dla własnego utrzymania się nie powinna karać go, a dla osłabienia ile możności działania tych intryg przypisuje je ambicyi swego lennika.

— *Semlin* 24 *Września.* —

W Serbii jest obecnie spokojnie, tylko między dwoma ministrami xięcia, Jerzym Proticzem i Zwetką Rajewiczem panuje jeszcze

wielka niejedność która nie może do niczego dobrego, doprowadzić. — Xiężniczka Lubicza wyjechała z Belgradu; podług jednych do swojéj dawnéj posiadłości Prezawerac, a podług innych do Kragujewacz; jednakże nic o tém nie ma pewnego: Jefrem Obrenowicz otrzymał trzech miesięczny urlop i mieszka teraz w Belgradzie przy swojéj rodzinie. — Postanowienie porty względem sprawy Serbii codziennie jest oczekiwane.

Rozmaitości.

— Kolej żelazna między Vienburg i Harzeburg (w Brunszwigu) pięć ćwierci mili długa, jest bardzo szczególną, ponieważ z jednego z tych miejsc do drugiego w 10 do 14 minut, przebywa się droga bez żadnéj lokomotywy ani siły koni, tylko samym ciężarem wozu, przy pomocy pochyłości drogi. Widok téj podróży jest jednym z najprzyjemniejszych. Nadany znak, czterech silnych ludzi popycha silnie ostatni wagon i cały szereg zaczyna posuwać się, za każdym krokiem szybcéj, tak, że na końcu konduktor za pomocą hamulców musi zwalniać bieg. bo inaczéj wozy wjechałyby do Vienburga z niebezpieczną gwałtownością. Pozornie grunt tak z wolna zniża się, że bieg wozów zdaje się być czarodziejskim, A nawet kiedy pojedynczy wóz przebiega tę przestrzeń, nie podobna wstrzymać się od śmiechu i patrzącemu zdaje się, że przeniesiony został w tajemne okolice jeniuszów arabskich. A jednak różnica wysokości dwóch ostatecznych punktów téj kolei wynosi podwójną wysokość miernéj wieży kuścielnéj. Jeśli widok ten przyjemny jest dla patrzącego, niemniéj miłem jest uczucie jadącego tą drogą, nie można tego porównać z podróżą po zwykłych kolejach żelaznych. Na powrót ciągną konie i potrzebują blisko godzinę czasu na przebycie téj drogi.

— Glandier, miejsce gdzie spełnione zostało otrucie pana Laffarge, jest samotną, straszną doliną, otoczoną górami i gęstemi lasami, w któréj od wieków panuje grobowa cisza, słychać tam tylko szum strumienia i wycia wilków, które bardzo licznie znajdują się w okolicy. Tylko gdzie niegdzie hamernia okazuje obecność ludzi na téj pustyni. Tam gdzie p. Laffarge swoje huty żelazne założył, stał kiedyś cichy, spokojny klasztor kartuzów i nie trzeba się dziwić, że pani Laffarge, przyzwyczajona do salonów paryzkich, nie mogła podobać sobie w téj ostréj. przykréj samotni.

— Towarzystwa wstrzemięźliwości w Irlandyi: xiądz Mathews podróżuje ciągle po Irlandyi, głosząc zasady wstrzemięźliwości i skłonił już nader wielką liczbę tamtejszych mieszkańców do rzeczenia się używania wódki. Slubują oni, że w okręgu tylu a tylu mil w około swego domu, nie będą pili wódki, ani w domu ani pod gołem niebem i t. d. Ale skłonność Irlandczyków do Whisky jest tak wielką, że używają wszelkich sposobów, aby jéj zadość uczynić, nie łamiąc jednak ślubu. Nie dość bowiem, że za przepisanym im obrębem wstrzemięźliwości, upijają się na zabój, ale nawet, aby nie obrazić drugiéj części przysięgi stają na progu domu i piją, (a zatém ani w domu, ani pod gołem niebem.)

— Dziennik lekarski angielski zawiera porównawczą tabellę średniego czasu potrzebnego na strawienie większéj części potraw używanych przez ludzi, opartą na licznych doświadczeniach i spostrzeżeniach.

Podług téj tabelli najmniejszego czasu do strawienia, to jest jedną godzinę tylko, potrzebuje: Ryż gotowany, sago, nóżki wieprzowe, flaki i mózg. Półtoréj godziny trzeba do strawienia pieczonéj zwierzyny, jaj na miękko, perłowéj zupy świeżych słodkich jabłek. Około dwóch godzin, mleko gotowane, wątroba wołowa, stokfisz gotowany, kapusta kwaszona. Półtrzeciéj godziny: Pieczona gęś, jagnie, potrawka z kury, łosoś gotowany, pekefleisz, cierpkie jabka, kartofle pieczone i surowa kapusta. Około trzech godzin: gotowana wołowina, befsztyk, ostrygi, solona wieprzowina, baranina gotowana i pieczona, masło topione, rosół z kury, melszpajssy, pieczone jabłka, rzepa gotowana. Około czterech godzin: Jaja na twardo, cielęcina, ser stary i twardy, chleb biały, kalarepa, kartofle gotowane, wędzony łosoś i t. p. Najdłużéj bo pięć godzin potrzebują du strawienia dzikie kaczki zupa grochowa, a sześć godzin szynka.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dani 21 Października.

Łempicki Karol ob., Bardzki Felix, Łuniewski Wiktor ob., z Polski; — Berton Manfre o sekr., legacyi kuryer, Botschko Józef, Skrzyński Tadeusz ob., z Galicyi; — Bona Gustaw, Wiener Jozef, z Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5178.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 2 b. m. Nro 5,870 podaje do wiadomości powszechnéj, iż w dniu 31 października roku b. o godzinie 11 przedpołudniem odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych licytacya na wypuszczenie w jednoroczną dzierżawę od 1 stycznia do końca grudnia 1841 roku dochodu z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Krakowskiego, od ceny złp. 3,100 rocznéj dzierżawy do pierwszego wywołania ustanowionéj, od któréj licytacya *in plus* traktowaną będzie, mający zatem chęć licytowania winien się zaopatrzyć w *vadium* złp. 310 i następnie w terminie oznaczonym w miejsce wskazane przybyć, gdzie zarazem o warunkach poweźmie wiadomość.

Kraków d. 12 października 1840 r.

A. Wężyk.

(2r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 5168.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ licytacya na wypuszczenie w trzechletnią dzierżawę od 1 stycznia 1841 altany murowanéj na plantacyach do utrzymywania w niéj artykułów cukierniczych w oznaczonym terminie dnia 10 b. m. nie doszła do skutku, przeto nowy termin do uskutecznienia tejże na dzień 29 października r. b. godzinę 11 przed południem naznacza się, stanowiąc cenę do pierwszego wywołania w kwocie złp. 60. Chęć przeto licytowania mający zaopatrzeni w *vadium*, zechcą się zgłosić do Wydziału Skarbowego, gdzie także o warunkach powezmą wiadomość.

Kraków d. 12 października 1840 r.

A. Wężyk.

(2r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 5778.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w massie Salomei Wąsikiewiczowéj w Krakowie w r. 1822 zmarłéj znajduje się w depozycie sądowym kwota 143 złp. 4 gr. po odebranie któréj, dotąd nikt się nie zgłosił. Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa wszystkich prawo do powyższego spadku mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech po odebranie rzeczonego spadku, z stósownemi dowodami zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa ta jako opuszczona skarbowi publicznemu przyznaną będzie.

Kraków d. 17 października 1840.

Zastępca Prezesa Sędzia Appell.

M. Soczyński.

(1r.) Z. Sekr. Tryb. *Brzeziński*

LOTERYA KRAJOWA.

W 912 ciągnieniu d. 21 października 1840 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zestały następujące numera:

18. — 72. — 16. — 3. — 13.

Przyszłe ciągnienie 913 przypada dnia 28 października 1840 r.

Doniesienie prywatne.